

Pozwólmy dzieciom gestykulować



**Z TWOJĄ POMOCĄ
DZIECKO DA SOBIE RADĘ.**

Z pewnością nieraz zastanawiamy się, skąd wzięła się mowa na ziemi? To pytanie od dawna nie przestaje nurtować także naukowców. Zbadanie pochodzenia mowy jest jednak o tyle trudne, że słowo jest przecież niezwykle ulotne, nie miało więc szansy przetrwać do naszych czasów w formie prehistorycznych skamielin czy jakichkolwiek innych śladów, które mogliby wykopać archeolodzy.

Doniesienia naukowe mówią jednak jasno: **mowa rozwinęła się z gestów!** Co ciekawe, nasz mózg osiągnął dzisiejsze rozmiary i przybliżoną do współczesnych ilość szarych komórek już 200 tys. lat temu, a mowa rozwinęła się całkiem niedawno - zaledwie 50 tys. lat temu. Przez prawie 150 tysięcy lat byliśmy więc niemi, używając jedynie rąk w celu porozumiewania się. Dlatego, zdaniem naukowców, bez względu na kolor skóry, wewnętrzna część naszych dłoni pozostaje jasna, by były dobrze widoczne po zmroku.

A więc przed mową były gesty!

I dopiero wraz z rozwojem mowy zaczęły pojawiać się pierwsze narzędzia: maczugi, dzidy.... Może dlatego **w naturalnym rozwoju dziecka najpierw jest miejsce na gesty, a potem na mowę.** Najpierw dziecko uczy się palcem wskazywać to, co chce lub co je interesuje i kilka miesięcy upłynie, zanim ten sam gest wskazującego palca wesprze słowem, które każdy rodzic dobrze zna : „da!” (daj!).

Może z tego samego powodu osoby, które na skutek udaru mózgu straciły mowę, często posługują się bogatą gestykulacją, by przekazać własne myśli i, niestety, zdarza się, że wcale nie chcą na nowo uczyć się mówić, bo za pomocą gestów są w stanie wyrazić niemal wszystko.

Jeśli ktoś nadal nie wierzy, jakim fenomenem jest gestykulacja, niech w czasie rozmowy przez telefon spogląda w lustro. Tak! Gestykulujemy nawet rozmawiając przez telefon. Mało tego: gestykulują też osoby niewidome i my sami zwracając się do niewidomych. To wszystko oznacza, że gestykulacja jest czynnością, z którą przychodzimy na świat.

Badania naukowe dowodzą, że **gestykulacja, pobudzając różne rejony mózgu, poprawia myślenie**, słowa przychodzą do głowy szybciej, nie uciekają nagle, nie

gubimy myśli, szybciej zapamiętujemy własną wypowiedź i tę, która jest do nas skierowana. Gestykulujemy bowiem w rytm naszych słów, przez co lepiej się oddycha, głos staje się żywszy, donośniejszy, głębszy, a przez to brzmimy bardziej wiarygodnie, przekonująco. Porozumiewamy się więc wypowiedzianym słowem, komunikujemy się milczeniem, wyrazem twarzy, tonacją głosu, spojrzeniem, postawą ciała, pismem, ubiorem, gestami.

I o tym warto pamiętać, by w pełni wykorzystywać możliwości, które daje nam nasz mózg, a z których nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Nie brońmy więc dzieciom machać rękami w czasie żywiołowej dyskusji, gestykulacja bowiem odciąża mózg, rozwija, wspomaga rozwój, kształtuje intelekt i, co najważniejsze, jest naturalnym zjawiskiem wpisanym w rozwój człowieka.